**Cena numeru tylko mk. 5.**

Rok III | Sobota dnia 3 Września 1921 roku. | №. 165.

# Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO-LITERACKI

PRENUMERATA I WYNOSI

z odbieraniem w Administracji miesięcznie 160 mk., z odnoszeniem i z przesyłką pocztową 180 mk.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Tee graficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.

CENY OGŁOSZEŃ

Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 25 marek druga i trzecia 20 mk, czwarta 15 mk, za wiersz nonparelowy

Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 25 mk., za wiersz Nekrologi mk. 20, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 8 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

## Pamiętniki Witosa.

*Częstochowa, dn. 2. 9. 21.*

(p.) Chcąc naśladować ludzi wielkich, prezydent ministrów Wincenty Witos, jak czytamy w jednem z pism stronnictwa Paskopiastowców, „już w niedługim czasie zgodzi się na wydanie swoich pamiętników. Pamiętniki te, zawierające niezmiernie cenny materjał pod względem historycznym, odznaczają się przytem doskonałą charakterystykę całego szeregu wybitnych osobistości ze świata politycznego i mogą służyć cennemi rewelacjami. Są one doprowadzone prawie do dni ostatnich.“ Tak twierdzi ów dziennik i można jego zapewnieniom wierzyć lub też nie, ale zanotować trzeba jedno: oto fakt, iż p. Witos nie ogranicza się do roli przywódcy Pasko-piastowców, jak nazywają stronnictwo rządzące, nie wystarczy mu stanowisko premjera i chce być jeszcze historykiem!

Wprawdzie pisali już swe pamiętniki inni ludzie „wielcy“, wprawdzie ci „wielcy“ schodzili niejednokrotnie do roli zwykłych śmiertelników, nie wstrzyma to zapewne p. Wincentego Witosa przed wydaniem swych pamiętników i ktoś je czytać zmuszony będzie. Pisaniem tego rodzaju elaboratów zajmowały się dotychczas frejliny dworów, zdradzające poza granicami swego państwa przez wydanie pamiętników tajemnice zakulisowe panujących, czego u nas jeszcze nie było i chyba nie będzie, choć z pewnością twierdzić nie można, bo pomimo wszystko, dwór mamy i bardzo królewskie gesty i obyczaje, również. Pamiętniki piszą, i to najczęściej, pensjonarki, dymisjonowani dyplomaci i, jak powiedzieliśmy, ludzie wielcy. Naturalnie do kategorji ostatniej zalicza sam siebie nasz premjer obecny. Nie chodzi nam o to, kiedy p. Witos wówczas, gdy Państwo ma tyle kłopotów, znajduje jako premjer czas na pisanie swych wspomnień i rewelacji. Zapewne są one pisane w czasie podróży agitacyjnych w „salonce“, ale konieczne jest jedno zastrzeżenie. Oto, jeżeli na my czytać my, a przedewszystkiem świat, który ciekawie nam się już od trzech lat przygląda, notatki z przeżyć chłopa na stanowisku najwyższem w rządzie Państwa Polskiego, to niechaj w imię interesów Polski zgodzi się p. Witos by jego pamiętniki przed ukazaniem się półkach księgarskich ktoś przeczytał i skorygował!

Jest to konieczne, gdyż o dotychczasowej pracy publicystycznej p. Witosa, gdy ten napisał w „Wieku XX“ pewien artykuł, z trybuny sejmowej w dn. 30-ym sierpnia przedstawiciel Zw. Lud. Nar. zmuszony był powiedzieć, że w artykule wspomnianym znajdują się ustępy, których rażąca naiwność kompromituje nas wobec kulturalnego Zachodu.

Dlatego to, mimowoli, gdy się czyta, iż p. Witos ma zamiar wydać swe pamiętniki, powstają obawy, by Polska, która przez swych wrogów już tak jest zohydzana, i która przez swój nierząd i kurs swej waluty tak się kompromituje sama, nie została skompromitowana przez wydanie pamiętników sternika jej rządu.

I doprawdy, w tem wszystkiem jest tylko jedna pociecha: oto, pamiętniki „ludzi wielkich“ ukazywały się zazwyczaj dopiero wówczas, gdy „wielkość“ ich należała już do przeszłości. Widocznie i nasz mąż stanu, nasz w oczach niejednego „zdolny, mądry Witos“, słowem „wielki człowiek“, jednak, jak praktyka wykazała, tylko „do małych interesów“, myśli ustąpić z zajmowanego stanowiska. Czas już najwyższy. Polska odetchnęłaby na wieść tę z dużą ulgą.

**Prosimy o wpłacanie prenumeraty na miesiąc wrzesień.**

## Pod niebiesko-białą flagą.

### O państwo żydowskie.

Biuro Prasowe Organizacji Sjonistycznej w Polsce donosi „Kurjerowi Częstochowskiemu“ co następuje:

We czwartek dn. 1 września rozpoczął swe obrady w Karlsbadzie XII Kongres Sjonistyczny. Kongres obudził w całym świecie żydowskim olbrzymie zainteresowanie i stał się obecnie głównym, prawie wyłącznym przedmiotem dociekań i rozmów. Obrady i uchwały Kongresu są oczekiwane z niecierpliwością i odsunęły na drugi plan wszelkie inne sprawy. Do Karlsbadu przybyli korespondenci wszystkich prawie pism żydowskich, bez względu na kierunek. Nietylko świat żydowski, **ale polityczne i kulturalne koła świata chrześcijańskiego wykazują wielkie zainteresowanie.** Jest wielu korespondentów pism nieżydowskich.

W Karlsbadzie „życie kongresowe“ już wre. Większość delegatów już się zjechała. Odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Organizacji Sjonistycznej. Z powodu nieprzybycia lorda Rotszylda przewodniczył prof. Warburg. Na przewodniczącego Kongresu wysuwany jest lord Rotszyld. Gdyby jednak nie mógł przybyć, proponuje się kandydatury: D-ra Szemarjachu Lewina i Leo Motzkina, Sokołow i Weizman wygłoszą przemówienia inauguracyjne w języku hebrajskim.

Poszczególne frakcje i federacje, wchodzące w skład Organizacji Sjonistycznej, oraz delegacje krajowe odbywają posiedzenia przedkonferencyjne.

Odbyło się posiedzenie wspólne delegatów z Rosji, Ukrainy, Litwy, Estonji i Łotwy, którzy połączyli się w blok delegatów wschodnio — europejskich. Przystąpienie do bloku delegacji polskiej zależne jest od wyniku obrad delegacji, które się miały odbyć we wtorek, dnia 30 b. r.

29 b. m. rozpoczęła swe obrady konferencja „Mizrachi“ z udziałem 200 delegatów, wśród których znajdują się również kobiety. Liczba rabinów-delegatów jest znaczna. Konferencję zagaił prof. Pik. Na przewodniczącego wybrano posła Farbsteina, który w przemówieniu swym podkreślił rozwój organizacji „Mizrachi“ wzrastających ustawicznie w siły i wpływy. Nie chcę — mówił pan Farbstein — wykorzystać tę okoliczność dla uciskania innych, chcę tylko zrealizować nasz **ideał odbudowy Palestyny na podstawie naszej konstytucji —Tory.** Konferecja „Mizrachi“ wzbudziła wielkie zainteresowanie, gdyż, narazie, stanowi ona najliczniejszą grupę.

Obrady poszczególnych grup pozwalają przewidywać utworzenie się trzech wielkich bloków: lewego centrum i „Mizrachi“.

Odbyły się również konferencje „Ceirej — Sjon“ i „Hechalucu“.

Do niedzieli przybyło do Karlsbadu 120 delegatów „Mizrachi“, 50 „Hapoel Hacair“ i 10 „Ceirej — Sjon“.

Prócz delegatów Karlsbad roi się od gości, wśród których jest wielu z Kanady, Afryki Południowej i t. p.

**Na hotelach żydowskich powiewa sztandar niebiesko-biały.** Wszędzie słychać język hebrajski. W gmachu kongresu urządzono wystawę Żyd. Funduszu Cała flora Palestyny jest na niej reprezentowana. Wystawę urządza się pod kierunkiem agronoma Ettingera i d-ra Glazera.

Poczta czesko słowacka otworzyła w gmachu hotelu „Schützenhaus“, gdzie się odbędzie Kongres, oddział pocztowy, który będzie się posługiwał pieczątką czesko-hebrajską.

Ogólny nastrój jest optymistyczny, spotęgowany ostatniemi pomyślnemi wiadomościami o sytuacji w Palestynie i **o stanowisku rządu angielskiego.**

Sekretarz egzekutywy Org. Sjon. przywiózł ważne wiadomości o treści, projektowanej konstytucji palestyńskiej. Spodziewają się, że Wysoki Komisarz Palestyny, Herbert Samuel, zwróci się do Kongresu ze specjalną deklaracją, w której poda wytyczne swej polityki.

Delegacja arabska poniosła klęskę polityczną. „Najer Hajnt“ podaje depeszę z Karlsbadu, zawierającą treść drugiej rozmowy pomiędzy Churchill'em delegacją arabską. Tok rozmowy był następujący:

Churchill: Dlaczego nie pertraktujecie z sjonistami?

Arabowie: Sjoniści dążą do utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie.

Churchill: Co rozumiecie pod pojęciem państwa żydowskiego?

Arabowie: Ażeby mniejszość żydowska rządziła większością arabską.

Churchill: Mylicie się.

Arabowie: Jak pan sobie przedstawia przyszły układ stosunków w Palestynie.

Churchill: Żydzi emigrują do Palestyny, zatem wytworzą większość, która jak we wszystkich krajach demokratycznych będzie rządziła. Jeśli wy to nazywacie państwem żydowskiem, to ja, niestety, nic na to poradzić nie mogę.

Arabowie: Pierwsza część deklaracji Balfoura sprzeczna jest z jej drugą częścią.

Churchill: Ja nie widzę tej sprzeczności. Możecie mówić o drugiej części, która traktuje o obronie waszych praw. Pierwszej części zmienić nie można.

Jak widać z powyższej rozmowy, stanowisko rządu angielskiego w sprawie utworzenia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie jest niezachwiane. Wzmacnia to wiarę w realizację ideału sjonistycznego, pobudza energję, stwarza pewny grunt dla czynów. To też spodziewać się należy, że Kongres cechować będzie powaga czynów, a nie słów, że uchwały Kongresu będą bodźcem i zapoczątkowaniem realnej, praktycznej pracy i że obrady Kongresu doprowadzą do po

rozumienia pomiędzy różnemi odcieniami Org. Sjon. i usunięcia wszelkich starć.

Wszechstronne i definitywne wyświetlenie sytuacji politycznej i gospodarczej przyczyni się do połączenia wszystkich odłamów pod hasłem: **„Zjednoczenie wszystkich sił dla szybkiej odbudowy Palestyny!“**

Zjazdem w Karlsbadzie moglibyśmy się mniej interesować, gdyby obrady jego dotyczyły tylko państwa żydowskiego w Palestynie, ale ze względu na to, iż zjechali się tam liczni delegaci w rodzaju pp. Sokołowów, którzy państwo żydowskie chcieliby urządzić w Państwie Polskiem—należy z dużem zaciekawieniem czytać wiadomości z Karlsbadu. — Red.

kilkanaście osób.

Przy tem ustalono stały związek tutejszych konspiracyjnych organizacji bolszewickich z organizacjami bolszewickiemi poza granicami Rzeczypospolitej. Ustalono również fakt, że cała robota prowadzona jest za kolosalne sumy, za które niejeden miljon dzieci można by było uratować od śmierci głodowej w raju sowieckim.

# Przed dymisją gabinetu p. Witosa.

„Przegląd Wieczorny“ z dn. 1 b. m. dowiaduje się, że na popołudniowem posiedzeniu komisji budżetowo-skarbowej, p. Witos imieniem rządu postawi kwestję zaufania i — jeżeli tego zaufania nie otrzyma—jeszcze dzisiaj wieczorem poda się do dymisji.

W sferach parlamentarnych uważają za prawdopodobne, że dymisja nastąpi, ponieważ rząd znajdzie się w mniejszości z uwagi, iż Zjednoczenie ludowo-narodowe ma zamiar wycofać się z większości rządowej.

# Jak Bolszewja chce zgubić Polskę.

## Wykrycie organizacji bolszewickiej w Warszawie. — Pochwycenie kilku pudów „bibuły“ agitacyjnej.—Aresztowania i rewizje.

Od pewnego czasu wśród członków defensywy politycznej krążyły wieści, że na jednem z większych przedmieść Warszawy znajduje się zakonspirowany lokal, w którym mieści się ośrodek akcji bolszewickiej, tak bardzo intensywnie działającej teraz w Polsce.

Starano się pochwycić jakieś nici, które zawiodłyby do kłębka.

Mijały przecież dni i tygodnie, a wszelkie staranne poszukiwania nie dawały pożądanego rezultatu.

Tymczasem jednak „bibuła“ bolszewicko-agitacyjna rozchodziła się coraz więcej.

Częstokroć niektórym wywiadowcom udawało się, jak się im to zdawało, uchwycić maleńką nić. Skwapliwie chwytali jej wątek, ale w połowie nagle się urywała i ślad jej ginął bezpowrotnie.

Wywiadowcy mimo to nie upadali na duchu.

Traf jednak pomógł im nieco w po szukiwaniach źródła niecnej roboty bolszewickiej. Oto na jednej z ulic śródmieścia udało się władzom odkryć mieszkanie, w którem znaleziono zakonspirowanego agenta bolszewickiego z fałszywym paszportem i kochanką.

Rzeczy nie miał on wiele. Za to jednak przejrzały się w kufrach broszury agitacyjne i odezwy proklamujące władztwo proletarjatu. Obok zaś tego materjał wojskowy, uzyskany drogą akcji szpiegowskiej.

Przy śledztwie zdemaskowany agent szpieg bolszewicki „zasypał“ lokal tak dawno poszukiwany przez służbę wywiadowczą na owem przedmieściu.

Były jednak poważne trudności: władze znały ulicę i numer domu. Nie mogły jednak się dowiedzieć, w którem to właśnie mieszkaniu jest skład prowizoryczny „bibuły“.

I oto pewnego późnego wieczora kilkunastu energicznych wywiadowców podążyło do „zasypanego“ domu.

Lecz tu nowa bieda.

Dom ten zamieszkiwało 150 lokatorów samodzielnych.

Nakazano rewizję poddasza i piwnic. Dom obstawiono od zewnątrz i od wewnątrz policją i kilkoma agentami.

Rozpoczęła się rewizja.

Jedenastu wywiadowców z szefem na czele stanęło przedewszystkiem do roboty na strychu.

Podzielono teren na małe podtereny i rozpoczęto akcję.

Trzeba było zbadać każdy kąt t. zw. „góry“.

Sprowadzono szpadle i latarnie. Na strychu leżała gruba warstwa piasku.

Część ludzi odgarniała ziemię pięść przy pięści, pozostali oglądali starannie każdą krokwię, każdą belkę i każde wiązadło. Szukano wydrążeń, załamań lub tajnych schowek.

Poszukiwania trwały już dwie godziny. Żadnych rezultatów. Wreszcie pod spodem jednego z wywiadowców zaszeleścił papier.

— Tu jest coś — zawołał schylony w samym szczycie strychu wywiadowca.

Wszyscy prawie podbiegli tam szybko. Jeli mu inni pomagać.

A za chwilę na odkryte miejsce poddasza wyciągnięto waliskę czarną i worek. Obydwa przedmioty były ciężkie i przewiązane sznurkiem. Obok leżała masa broszur i odezw agitacyjnych.

Zarządzono natychmiast rewizje we wszystkich lokalach, mieszkańcy których w ostatnich czasach korzystali z t. zw. „góry“ do suszenia bielizny.

Szczegółowa rewizja w trzech lokalach nie dała żadnych rezultatów.

W jednem jednak mieszkaniu zwróciła uwagę wywiadowców staruszka 68 lat.

Podczas całej rewizji chodziła trop w trop za wywiadowcą i żadnemi perswazjami nie można jej było usunąć do oddzielnego pokoju. Szukano w szafach, w szufladach, pod blatem stołu jadalnego, w ubikacjach, w różnych zakamarkach — napróżno.

Staruszka zamiast się jednak uspakajać, coraz się więcej niepokoiła.

Zapytywana o członków rodziny, wyznała, że jeden z jej synów, który niedawno przyjechał z Moskwy, już wyjechał do Krakowa.

— Kiedy syn przyjechał z Rosji?

— O, już będzie dwa tygodnie.

— Dużo rzeczy, przywiózł z sobą?

— Gdzie tam, zaledwie jedną waliseczkę odrapaną.

— Czarną czy żółtą?

— Zwyczajną, czarną.

— A co w niej przywiózł? Może papiery jakieś?

— E, albo by go puścili bolszewiki z papierami lub książkami?

— No, a co syn pani przywiózł z Rosji?

— Co miał przywieźć, ja tam nie nie potrzebuję.

— Pewnie syn narzekał na głód, który panuje w Bolszewji?

— O, jeszcze jaki głód.

— Pewnie syn pani lubi kawę. Niech mu pani zawsze na drogę szykuje;

— To się rozumie. On bez kawy żyby nie mógł — twierdziła wzruszona staruszka.

— W co też mu pani nalewa kawę, gdy udaje się w podróż?

— A, o, mam tu taką białą butelkę.

Staruszka pokazała wywiadowcom dużą litrową butelkę od kawy. Brudna jeszcze była. Na dnie resztki kawy białej.

O tę butelkę z kawą chodziło właśnie wywiadowcom.

W poprzednich bowiem dochodzeniach przy nakryciu zamaskowanego agenta bolszewickiego stwierdzono, że ten, kto ostatni raz przywiózł bibułę z Moskwy, miał z sobą butelkę z kawą.

W ten sposób rewizja w tak dużym domu i śledztwo w jednem z mieszkań dało jaknajobfitszy materjał dla pochwycenia nici i dojścia do samego kłębka.

Tego wieczoru jeszcze agentom udało się zaaresztować syna staruszki, który przywiózł agitacyjną bibułę z Bolszewji.

W owej sprawie zamieszanych jest

# Strajk w organizacji bolszewickiej polskiej.

## Rozłam wśród agitatorów sowieckich na tle podziału łupów.

W organizacjach bolszewickich—działających na ziemiach polskich i rozszerzających wywrotową agitację wybuchł strajk na tle ekonomicznem.

Chodzi o to, że wyżsi funkcjonarjusze organizacji bolszewickich otrzymują dość duże środki materjalne na prowadzenie roboty, na opłacanie technicznej jej strony, a więc na kolportaż, przewożenie bibuły, magazynowanie jej itp.

Z funduszów otrzymywanych opłacają oni wykonawców, stosując normy zupełnie dowolne.

Tak, naprzykład, kobieta kolporterka otrzymuje w Warszawie stałej pensji mie sięcznej 20 tysięcy marek. Na koszta zaś doraźnej podróży z bibułą do publiskich miejscowości pobiera tysiąc marek, a w razie pomyślnego załatwienia misji dodatkowe wynagrodzenie.

Jeśli się zważy, że tego rodzaju działaczka (jak w danym wypadku) otrzymuje częstokroć rodzinę swoją, narażą się każdej chwili na poważne konsekwencje w razie „wsypy“ (do 4 lat ciężkiego więzienia) itp., to okaże się, że wynagrodzenie takie nie jest zbyt wygórowane.

Naturalnie, im mniej wydatkują wyżsi organizacyjne na robotę techniczną, tem więcej pozostaje im w kieszeni własnej.

Tego rodzaju wyzysk sfer wyższych wywoływał od dłuższego już czasu słuszne niezadowolenie u sfer niższych.

Aż w końcu z nową falą drożyzny w Polsce doprowadził ten stan rzeczy do ostrego zatargu między pracodawcami i pracobiorcami.

W rezultacie wybuchnął strajk. Strajk charakterystyczny i jedyny w swoim rodzaju. Świadczy on najwymowniej o istotnych podstawach i więzach organizacji bolszewickich. Dowodzi on najjaskrawiej o stopniu napięcia ideow ści całej roboty tak zgubnej i destrukcyjnej dla ładu i porządku w państwie polskiem, jak niemniej i w innych państwach, nie uznających systemu rządów sowieckich za ideał państwowości.

To też wielu mężów zaufania tych organizacji wywrotowych odsuwa się od roboty i wycofuje się póki czas, żądając kategorycznie usunięcia z wyżyn organizacyjnych zbyt łakomych na dobra doczesne kacyków i filarów raju sowieckiego.

A że ten strajk niższych bolszewików przeciwko dygnitarzom bolszewickim wybuchnął w Polsce, przeto ci dygnitarze nie mogą go stłumić na sposób sowiecki, to jest nie mogą rozstrzelać strajkujących.

# Różne nowiny.

— Rząd kowieński zamierza wprowadzić własną walutę litewską, — ponieważ operowanie walutą niemiecką pociąga za sobą przyjęcie przez rząd litewski spłaty część długów i zobowiązań niemieckich.

— Komuniści Rusi przykarpackiej usiłowali odbyć potajemny kongres, co zostało jednak udaremnione przez żandarmerję. Dokonano szeregu aresztowań: między innymi aresztowano b. posła Suranyi.

— Z Bukaresztu donoszą, że wojskowe władze rumuńskie poczyniono potrzebne zarządzenia dla obrony granicy basarabskiej. W Bukareszcie aresztowano kilku agitatorów komunistycznych.

Policja śledcza dokonała dotychczas aresztowania 4 osób, podejrzanych o zabójstwo Erzbergera.

— Minister Loucher po ukończeniu w Wiesbadenie konferencji Rathenanem jedzie do Anglji, w celu omówienia z rządem brytańskim spraw finansowych dotyczących wypłaty odszkodowań przez Niemcy.

— W Monachjum odbyły się olbrzymie demonstracje przeciw drożyźnie. Tłum zachowywał się bardzo groźnie, tak że policja musiała ustąpić z placu.

### Teatr górnośląski w Częstochowie.

Przybył do Częstochowy na kilka gościnnych występów górnośląski teatr Ludowy pod. b. polskiego komisarjatu w Bytomiu pod kierunkiem p. Zofji Wójcickiej-Chylewskiej, znanej literatki i działaczki na polu społecznem. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w teatrze Nowości (I aleja 12) w piątek 2 września „Wesele Podlaskie“ sztuka narodowa w 5 aktach ze śpiewami i tańcami W. Smoczyńskiego. W sobotę, dn. 3 września „Sokół w więzieniu“ humoreska i „Sieroce wiano“ sztuka ludowa. W niedzielę „Wesele Podlaskie“

Początek przedstawień o godz. 8 i pół wieczorem.

# Prasa i armja.

Zanotować musimy objaw wielce dodatni. Oto gdy kiedykolwiek nasi korespondenci lub czytelnicy komunikują nam fakty o niewłaściwem zachowaniu się wojskowych, bezwłocznie przed wydrukowaniem opisów tego rodzaju, informujemy się u władz odpowiednich, nie chcemy bowiem nigdy armii naszej przypisać czynu, któryby mógł ją w najmniejszy chociaż sposób w oczach społeczeństwa obrazić. Stwierdzić musimy, że ilekroć razy skierujemy jakąkolwiek sprawę tego rodzaju do miejscowych władz wojskowych, to ostanie z całą sumiennością badają sprawę i o wyniku dochodzeń zazwyczaj zostajemy bardzo szybko poinformowani.

Jako przykład, niechaj służy fakt następujący:

Pan W. Guzowski zakomunikował nam opis zajścia na szosie Częstochowa—Mstów, gdzie winnym miał być szeregowiec wojsk samochodowych. Nie drukując korespondencji tej, zawiadomiliśmy o wypadku Dowództwo wojsk samochod. w mieście naszem, z prośbą o poinformowanie nas o faktycznym stanie rzeczy, aczkolwiek we wspomnianym wypadku informującą nas osoba zasługiwała w zupełności na zaufanie. Zarządzono natychmiastowe śledztwo, o rezultacie którego mówi najlepiej list poniższy:

Do

Redakcji „Kurjera Częstochowskiego“ w Częstochowie.

Komunikuję, iż po przeprowadzeniu ścisłego dochodzenia w sprawie pobicia włościanina przez żołnierzy przejeżdżających samochodem w dn. 24 b. m. winny

# Kronika.

### Zebranie.

W niedzielę, dn. 4 września o godz. 1-ej po poł. w sali Ogniska Robotniczego (Krakowska 13), odbędzie się zebranie Koła politycznego Chrz. Nar. Stronnictwa Pracy, o czem Zarząd Stronnictwa zawiadamia swych członków i sympatyków.

# Z Rady miejskiej.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono następujące wnioski magistratu:

1) O założeniu przymusowych kursów dokształcających dla młodzieży do lat 18, pracującej w przemyśle i handlu, co pociągnie za sobą dla miasta wydatek około 700.000 mk. rocznie. (Takiez sumy będzie dokładać min. oświecenia i pracodawcy).

2) Wniosek o podwyższeniu taryfy opłat kancelaryjnych o 80 — 100 proc.

3) O wypłaceniu Stow. Kupców Polskich 100 tysięcy mk. tytułem zapomogi na zakup domu pod szkołę handlową.

# Ślązacy i walka z przemytnictwem.

**Należy koniecznie powołać Straż Obyw., gdyż wywożą nam całą żywność do Niemiec! — U nas brak i drożyzna żywności, a przemytnicy bezkarnie wywożą ją do Niemiec.**

Otzymaliśmy list poniższy:

Szanowny Panie Redaktorze!

Czy Rząd rzeczywiście nie zdoła kresu położyć wywożeniu żywności do Niemiec. Rozpacz ogarnia człowieka, gdy się musi bezczynnie przyglądać temu, jak bezkarnie stąd wywożą bydło, świnie, gęsi, jaja itd., tworząc w kraju strasizną drożyznę, a w Niemczech żywnością naszą karmią się gnębiciele naszych ojców, matek, żon i sióstr. Wstyd, hańba, do tego jeszcze dopomagają pewne elementa. Jeżeli za kosztownem jest sprowadzenie większej ilości policji, to przecież byłaby jeszcze inna rada na to. Jest nas tu tylu Górnoślązaków — gospodarzy i zdemobilizowanych żołnierzy armji polskiej, którzy zębami zgrzytają, przyglądając się temu wszystkiemu. Za darmo, jeżeliby tylko dano nam pozwolenie, w krótkim czasie zobowiązujemy się całą okolicę Częstochowy oswobodzić z bandy szmuglerzy, a jeżeli możliwe to gotowi jesteśmy wywieszać ich wszystkich. Jest pewna antypatja w społeczeństwie do nas, Ślązaków, z powodu wybryków różnych jednostek, ale proszę Szan. Pana Redaktora jest dużo takich, którzy pragną rzeczywiście dobra Ojczyzny.

Z poważaniem

**Strózik.**

Krzepice, dn. 28.8.21.

Oto jeden z listów, jakie w dużej liczbie otrzymaliśmy w związku z masowym wywożeniem żywności do Niemiec. Zakomunikowano nam też, że w Sierakowie na G. Śląsku jest centrala, gdzie gromadzi się przeszmuglowaną żywność z pow. częstochowskiego. Ze stacji kolejowej Sieraków odchodzą niemal codziennie wagony z żywnością polską i kierowane są do stacji w głębi Niemiec. To są fakty ogładzania Polski, a Rząd na to i czynniki go reprezentujące patrzą najzupełniej obojętnie. Władze wojskowe uskarżają się, iż liczba wojska strzegącego granicy jest niewystarczająca dla rozpoczęcia walki z przemytnictwem, ostatnio zredukowano bardzo poważną liczbę funkcjonarjuszów policji, przeto i ta nic nie zdziałała. Konieczne więc jest powołanie do walki z przemytnictwem uczciwych elementów z pośród ludności wsi, a zwłaszcza miasta. Grozi nam formalny głód, przeto trzeba pomyśleć coprędzej o powołaniu Straży Obyw., któraby ujęła walkę z wywozem żywności w swe ręce. Możnaby skorzystać i z pomocy ślązaków, odrzucając naturalnie propozycję „wieszania wszystkich szmuglerzy.”

# Z dnia.

### Dzisiejsza „czarna”.

Niegdyś inaczej bywało w cukierni:  
Gościowi swemu, za niedrogie grosze,  
Zacnej tradycji właściciele wierni,  
Dawali „czarną”, że to... siadać proszę!  
Była to kawa z Jawy, lub Cejlonu,  
A tak działała życiotwórczo na cię,  
Iż po wypiciu, nabrawszy rezonu,  
Mogleś... właściwie coś chciał, toś mógł, bracie!  
Dzisiaj w cukierni inne obyczaje:  
Dawniejsza kawa pozostała... w słowie;  
W istocie kelner coś w szklance podaje,  
Że po wypiciu... włos staje na głowie!  
I czujesz potem, że myśl się rozprasza,  
W twój zaś żołądek kurcz włazi w tym czasie,  
Bowiem dziś w „czarnej” masz... odwar [z kamasza,  
Zafarbowany... „pomalinem” zda się!

**Eszet.**

szeregowiec Pawlaczek, który odebranym batem od innego włościanina uderzył poszkodowanego — został ukarany 2 tygodniowym aresztem ciężkim.

Jednocześnie został ukarany D-ca Szkoły Kierowców za brak dozoru nad swoimi podwładnymi.

**Sobol**  
Major i Dowódca.

Częstochowa, dn. 31. 8. 21.

**Konfiskata.**

Właścicielowi bufetu II kl. na stacji Częstochowa, Antoniemu Cielątkowskiemu, skonfiskowano 383 szt. papierosów nie banderolowanych, które wraz protokółem przesłano do Urzędu akcyz i monopolów państw. w Częstochowie.

**Przyznanie się do winy.**

Józefa Pilis, zamieszkała na Stradomiu, skradła Małgorzacie Magierz, właśc. sklepu spożywczego na Stradomiu z szuflady sklepu 7.000 mk. Pilisowa, nastraszona przez policję — przysięgą na Jasnej Górze, przyznała się do kradzieży, tylko 6.000 mk., które zwróciła poszkodowanej.

**Pożar lasu.**

W lasach państw. Nadleśnictwa Łobodno z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar — spaliło się około 25 morgów lasu 20 to letniego. Pożar przy pomocy akcji ratunkowej został umiejscowiony. Dochodzenie prowadzi się.

We wsi Osiny (Pustkowie) gm. Kamienica-Polska od pociągu kopalni T-wa Huta-Bankowa w Borku zapaliły się krzaki przy torze kol. przyczem spaliło się zabudowanie Jana Cabana dróżnika kol. zam. w budce kol. na 67 kl. oraz rzeczy lokatorów. Straty obliczono na sumę 762,350 mk.

**Znalezione kartofle.**

Kijas W. post. I Podkomisarjatu PP., przechodząc ulicą Kiedrzyńską, znalazł porzucony worek zawierający około 8 ćwierci kartofli, które zabrano do Komisarjatu.

**Postrzelenie przemytnika.**

Posterunek Policji w Miedźnie doniósł że w czasie zasadzki na kłusowników przez nadleśnictwo w Łobodnie został postrzelony przez funkcjonarjusza nadleśnictwa Wł. Skoczylasa—kłusownik, Walenty Kawka, któremu odebrano karabin syst. austr. i dubeltówkę.

## Wspólnik Słomczyńskiego przed sądem doraźnym.

**Jest to Jan Dąbrowski. Przyznał się do napadu.**

W lipcu r. b. w okolicach Częstochowy grasowała banda Słomczyńskiego, która była postrachem okolicy Częstochowy. Napady były zjawiskiem powszednim. Słomczyński wraz ze swymi towarzyszami uchodził bezkarnie. Zachęcony powodzeniami S. w dniu 9 sierpnia dokonał śmiałego napadu na dwór Madalin, będący własnością pp. Górskich, żądając miljona mk. na „własną armję”. Jak wiadomo już czytelnikom „Kurjera”, sąd wojskowy w Częstochowie skazał jednego z uczestników napadu St. Miarkę na karę śmierci. Drugi uczestnik Jan Dąbrowski znalazł się w piątek na ławie oskarżonych przed sądem doraźnym, którego skład stanowili przewodniczący: sędzia Chrzanowski i sędziowie: Ostrowski i Sokołowski, oskarżał prokurator Karpowicz. Sekretarzował p. Królikowski. Obronę wnosił adw. Mężnicki. Do sprawy wezwano 9 świadków.

**Oskarżony Jan Dąbrowski przyznał się do winy.**

Gdy oddajemy numer na maszynę, odbywa się przesłuchiwanie świadków.

**Pożar.**

W zabudowaniach Adamca, we wsi Jaskrów gm. Wancerzów — wskutek wadliwego urządzenia pieca wybuchł pożar, przyczem spłonęły sąsiednie budynki należące do Adamca, Cielebiasia, Kaloty, Kozłowskiego, Gildy i Wartacza. Straż na razie nie ustalono. Dochodzenie prowadzi się.

## Fałszywy napad bandycki

**Doprowadził on do aresztowania szajki przemytników.**

W Nr. 159 „Kurjera” donosiliśmy o napadzie na niejakiego Bronisława Wypchlaka mieszkańca wsi Trzepzury, dokonanego przez pięciu ślązaków. W. zameldował o napadzie tym policji. Jak się okazało, napad był ten zmyślony. Oto, dzięki komisarzowi policji w Herbach p. Józefowi Miziołkowi udało się wyśledzić, iż Wypchlak jest zawodowym przemytnikiem. Zameldował on policji śledczej w Częstochowie o napadzie, celem otrzymania dokumentów osobistych. Odebrane mu dokumenty przez bandytów, zabrali mu górnoślązacy i wręczyli policji śledczej w Herbach. Wypchlak wzięty w ogień krzyżowy przyznał się do tego, iż napadu nie było. Wobec czego W. odstawiono do policji śledczej w Częstochowie, celem przeprowadzenia dalszego dochodzenia.

W związku z tym p. J. Miziołek, będąc na tropie przemytników, rozpoczął dalsze poszukiwania i wpadł na ślady zorganizowanej szajki przemytników. Policja aresztowała czterech przemytników, którzy zostali odstawieni do starostwa w Częstochowie. Szajka ta trudniła się wywożeniem do Prus słoniny, jaj, gęsi i t. p.

Dalsze śledztwo w toku.

**Kradzieże.**

Na stacji Częstochowa, Apolinaremu Polipejko niewiadomy sprawca skradł mk. 14 800 oraz dowody osobiste.

Na stacji Częstochowa Józefowi Zawadzkiemu niewiadomy sprawca skradł mk. 16.000 i weksle.

Z mieszkania Józefy Cioch, zam. przy ul. Wieluńskiej nr. 8, niewiadomi sprawcy skradli płaszcz i chustkę wartości mk. 12.000.

Z zamkniętej komórki Jakóba Kowalczyka, zam. przy ul. Mostowej nr. 29 na Ostatnim Groszu, niewiadomi sprawcy skradli 7 gęsi wartości mk. 4 200.

Na stacji Częstochowa Józefowi Kruszon niewiadomi sprawcy skradli garderobę męską wartości mk. 7.000.

# Najświeższe wiadomości

**Nowe żądania robotników.**

ŁÓDŹ, 2.9. (tel. wł.) Robotnicy przemysłu włókienniczego wystawili żądania 45 proc. podwyżki. Delegaci czekać będą na odpowiedź do dn. 5 września.

## Wykrycie wielkiego składu broni.

KATOWICE, 2.9. (tel. wł.) Wykryto tutaj wielki skład broni w podziemiach magistratu. Znaleziono: 16 tys. karabinów zwykłych, 4 tys. karabinów ciężkich i 800 tys. naboi. Odbyły się w związku z tym liczne aresztowania.

## Interwencja Focha konieczna.

PARYŻ, 2. 9. (Tel. wł.) Z powodu manifestacji w Berlinie na rzecz Republiki, dzienniki paryskie donoszą, że po klęsce Niemcy wypędzili cesarza, dzisiaj masy są rozbrojone, a pomimo to monarchiści uzbrojeni są w karabiny maszynowe, i cesarz może wdrapać się znów na tron. Konieczna jest natychmiast akcja rządu, gdyż inaczej dojść może do katastrofy. Rząd nie winien zwlekać, aby unieszkodliwić rewolucję prawicy. Jeżeli rządowi nie da się utrzymać żywiołów wywrotowych w najbliższym czasie to marszałek Foch będzie zmuszony przedsięwziąć odpowiednie kroki.

## Witos zgłasza swą dymisję.

WARSZAWA, 2.9 Tel. wł. Na wczorajszem posiedzeniu napięcie w położeniu wewnętrznem doszło do szczytu. Popołudniu zabrał głos prez. min. Witos i w mowie odznaczającej się niebywałą u niego dotychczas namiętnością, rzucił komisji wyzwanie. Przytoczył szereg faktów, dowodzących międzynarodowego spisku przeciw samoistnemu bytowi państwa, dalej przedstawił stan rozkładu, jaki ogarnął pewne organa wykonawcze rządu. Tendencją przemówienia było wykazanie, że w tych warunkach opozycja przeciw rządowi jest opozycją przeciw państwu. Wrażenie mowy było bardzo silne.

Prez. Witos przejęty jest wielką powagą chwili i w związku ze swem stanowiskiem urzędowem wyciągnie stąd wszelkie konsekwencje i dlatego **oddaje teki swego gabinetu do dyspozycji Sejmu.**

# Zdaleka i zbliska.

**— Nowy miljoner.**

Dowiadujemy się, że w Białej Podlaskiej działa niejaki p. Wincenty Puliński któremu niedawno, zgniło jabłek na dziewięć miljonów marek i któremu, jakoby intendendura wojskowa winna jest około 50 miljonów marek. Ciekawe, w jakiej sumie ten szczęśliwy miljoner zadeklarował swój majątek i ile z niego opłaca skarbowi podatków?

**— Straszna plaga.**

Codziennie przywożone są do Lwowa dziesiątki osób, pokąsane przez wściekłe psy, koty, a nawet konie.

Wścieklizna zatacza coraz szersze kręgi, a że pokąsani nie zdążą przybyć do kliniki przed zakażeniem całego organizmu, przeto wielu z nich umiera w strasznych męczarniach.

# Teatr „ODEON"

Ostatni seans o godz. 10 wiecz.

**Program od soboty 3-go do wtorku 6-go Września 1921 roku.**

**Ostatnia nowość włoska, wytwórni „TIBER" w Rzymie.**

# SZAŁ ZEMSTY

**Współczesny dramat życiowy w 6-ciu aktach.**

W roli głównej jedna z najpiękiejszych artystek włoskich **LINA MILLEFIORI**

# Teatr „PARYSKI"

**Fenomen sztuki kinematograficznej w 2-ch serjach**

Wspaniały obraz amerykańskiej wytwórni „Universal" Manufacturing Co" New York.

**Dla młodzieży dozwolone.**

Program od środy 31 Sierpnia do poniedziałku 5 września r. b. włącznie.

## I SERJA TARCAN WSRÓD MAŁP

egzotyczny dramat w 7-iu wielkich aktach, osnuty na tle słynnego dzieła **SIDNEY'A.** W roli tytułowej Tarcana piękny **EDDY LINCON**, ulubieniec amerykanek. Artysta ten łączy w sobie piękność Apolina, siłę Herkulesa i zwinność małpy. W obrazie tym oprócz pierwszorzędnych sił artystycznych Ameryki biorą udział plemiona murzyńskie południowej Afryki i podzwrotnikowe zwierzęta jako to: małpy, słoń, tanter, lwy, tygrysy, pantery, krokodyle, sępy, wąż boa etc. W obrazie tym jest połączenie gry zwierząt i ludzi, ciekawe walki Tarcana z lwem i murzynem ludożercą. Rzecz się dzieje częściowo w Anglji i dziewiczych dżunglach Afryki.

**Anons:** w następną zmianę programu debonstrowana będzie II serja p. t. **TARCAN ZWYCIĘZCA** i dokończenie.

---

**Dr. Stefan Purski**
Kilińskiego № 4
CHOROBY
**skórne i weneryczne**
Przyjmuje do 10-ej rano i od 3—7 p.p. w niedziele i święta od 8—11 rano.

**Dr. Paweł Broniatowski**
w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego"
Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł. Panie od 12—1 w poł.

**Dr. med. E. Petrykat**
**choroby skórne i weneryczne**
przyjmuje od godz. 5-ej do 8-ej w soboty od 3—5 popoł.
ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I-sze piętro.

LEKARZ DENTYSTA
**Artur Broniatowski**
**I Aleja 8**
przyjmuje od 9 rano do 1 p.p. i od 3 do 7 wiecz.

**Lekarz-dentysta**
**Michał Grejnieo**
ul. Panny Marji (I Aleja) №10.
Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł i od 3—7 wiecz. Telefon 250

**T. Fulmanówna**
**LEKARZ-DENTYSTA**
**powróciła**
II Aleja Nr. 29. Przyjmuje od g. 10—1 i od 3—6.

**Dr. Romuald Broniatowski**
**I Aleja № 8, powrócił**
Choroby chirurgiczne i wewnętrzne.
Przyjmuje od godziny 10—12 i od 4—6 po poł.

**Do sprzedania**
**50 morgòw ziemi**
Wiadomość w skła zie manufaktury Wieluńska Nr. 8.

**Dr. Józef KLUCZEWSKI**
b. ordynator akuszeryjno-ginekologicznej kliniki w Kazaniu
**powrócił na stałe**
II aleja № 32 parter prawa oficyna.
Choroby kobiece i wewnętrzne.
Przyjmuje od 9 do 10 rano i od 4 do 6 po południu.

**Chrześcijańska pracownia**
ubiorów męskich, okryć, kostjumów damskich.
Najsolidniej wykonywa takowe na sezon jesienny i zimowy p-g najnowszej mody
Firma **B. JASIŃSKI** w Częstochowie
ul. Dąbrowskiego L. 15 Ceny przystępne.

**Kursy Buchalteryjne**
**E. Zalcmanówny**
przyjmują zapisy codziennie od godz. 2—4 po południu
ulica Dąbrowskiego Nr. 7, II-ie piętro naprzeciw bramy.

Dla pp. urzędników, biuralistów i robotników ustępstwo.
**Wielki wybór**
kortów, wełny, oraz towarów bawełnianych poleca znana firma
**J. Dawidowicz i S-ka**
I Aleja 7, telefon 74.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

**Pracownia parasolek i lasek**
**S. GRABINERA**
przyjmuje obstalunki i reparacje po cenach przystępnych
Aleja 8 w podwórzu prawa oficyna.

Nowy Polski
**magazyn bielizny**
w wykwintnym gatunku i galanterji
pod firmą **„TEOFILA"** II Aleja Nr. 41.
3 piętro front.

Pod firmą
**„SPÓJNIA"**
ul. Wieluńska Nr. 8, I-sze piętro front została otwartą nowa sprzedaż różnych towarów podszewki płótna, barchany, etaminy, batysty, kretony, kołdry, korty na ubrania męskie i t. p.
CENY KONKURENCYJNE
Popierajcie nowo powstałą firmę katolicką.

**Nie przepłacajcie**
teraźniejszym kupcom wojennym, gdyż po znacznie zniżonych cenach każdy nabyć może w znanej konkurencyjnej firmie
**J. RZĄSIŃSKIEGO**
ul. Kościuszki 19-a w podwórzu lewa oficyna
Wszelkie płótna, batysty, etaminy, wełny, bostony, korty, cejgi, kapy, chustki i firanki, oraz różne inne towary.

**Kto chce mieć ze starego, nowy kapelusz,**
niech śpiesży ze starym kapeluszem damskim lub męskim, słomkowym czy filcowym do chrześcijańskiej pracowni
**p. f. „JULJA"**
ul. Kościuszki 23 m. 11.

**I CZYTELNIA !**
60,000 tomów solidnie oprawnych, połowa beletrystyki, 1/4 dla dzieci i młodzieży, 1/4 naukowych
**do sprzedania.**
Informacji udziela Pol. Amer. Biuro Ogłoszeń „Anons" Warszawa, Wspólna 19-10 tel. 139-47.

**„KOSMETYKA"**
**— II-ga Aleja № 42. —**
Mycie włosów z suszeniem za pomocą elektryczności.
Czesanie i ondulacja.
Przyjmuje się zamówienia na wyroby z włosów.
**Fryzjer damski z Warszawy.**
**Wykwintne manicure.**
Odświeżanie cery, usuwanie wągrów za pomocą parówki i masażu.
**Dział perfumeryjny poleca:**
perfumy, mydła toaletowe i t p.

**Bronisław Muszyński**
LEKARZ-DENTYSTA
**wrócił**
przyjmuje od g. 11 do 1 i od 4 do 6
ul. Panny Marji № 32, Telefon 143.

**Gramofon** dwusprężynowy w dobrym stanie z płytami i stare skrzypce sprzedam. Oglądać od 4—8 po poł. Wieluńska 16 m. 2.

**Skradziono** portfel zawierający: 100 mk, wojskowe papiery, dowód osobi ty, 2 kwity podatkowe zapłacone i kwit od asekuracji zapłacony na imię Jana Polaka.

**H. Rappaport** rozpoczyna udzielanie lekcji na skrzypcach i na fortepianie od 5 Września r. b. II Aleja 35 Aleja.

**Zginął** bilet wojskowy wydany przez Baon zapasowy 47 p. p. Strz. Kresowych w Stryju na imię Józefa Kuźnickiego.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „Udziałowe